

Moja walka z rakiem

(64)

6 maja 2020

Mamy obecnie w Polsce 14 647 zakażonych koronawirusem, 723 zgony i 4655 wyleczonych.

Pada wreszcie, pada tak na dobre. To deszcz na wagę złota. Już teraz można mówić o prawdziwej wiosnie. Wszędzie robi się zielono: na drzewach i na ziemi, gdzie rośnie trawa. Ten deszcz poprawi na pewno sytuację hydrologiczną na naszym terenie. Pewnie i w całej wschodniej Polsce. Już to widać. Jest więc nadzieja dla rolników i ogrodników. Bo zbliżają się upały, przynajmniej przez 2 dni (niedziela, poniedziałek). Potem ma być znów deszczowo. Oby! Przynajmniej min. Ardanowski przestanie narzekać na suszę.

W Senacie niespodzianka. PiS przegrywa głosowanie dot. wyborów 10 maja. Gorzej, opuszcza prawicową koalicję część posłów partii Gowina i chce w Sejmie głosować razem z opozycją przeciwko głosowaniu korespondencyjnemu w niedzielę. Zdarza się to po raz pierwszy od 2015 roku, że PiS traci większość w Sejmie. Wczoraj zaglądam do Wiadomości TVP, ale to tylko rządowa propaganda w stylu, jaki panował w okresie stanu wojennego. Mówię do żony: „To nie wiadomości, ale kabaret pani Holeckiej”.

MBP nadal nieczynna z powodu działań Sanepidu. Niestety. Nie będę tego komentował. Powiem tylko jedno, że gdyby w ten sposób uruchamiano szkoły, sklepy, galerie itp., to pewnie „odmrażanie” naszego życia społecznego trwałoby do grudnia. Niestety.

7 maja 2020

Wymieniłem opony zimowe na letnie, w jednej – na co zwróciłem uwagę wulkanizatorom – uchodziło mi ciągle powietrze. Okazało się, że miałem wbitego w oponę wkręta. Za wulkanizację i wymianę opon zapłaciłem 90 zł.

Byłem dziś w bibliotece. Już otwarta. Ale przyjmowanie książek wygląda na to, że żyjemy nie w okresie pandemii koronawirusa, ale dżumy i cholery. Nie zanoszą się więc na szybkie spotkanie w bibliotece i rozdanie almanachu. Napisałem o tym w mailu do członków klubu literackiego.

Późnym popołudniem rozmawiałem z dr Flis, neurolożką, pytając, co mam robić z moimi lekami na lumbago. Bo już biorę je prawie miesiąc i powinienem je odstawić, ale gdy odstawię tylko na 2 dni, zaraz wraca niesprawność i bóle, choć oczywiście mniejsze niż poprzednio. Pani Doktor kazała mi nadal stosować te same leki jeszcze przez 3 dni, dawkę ich zmniejszać, ewentualnie zostawić miligramy po jeden raz dziennie.

8 maja 2020

Udało mi się załatwić parę spraw: ubezpieczyć malucha, wykupić receptę, ostrzyć włosy i odwiedzić biuro maklerskie. Pogoda piękna, słoneczna i ciepła, choć rano było tylko 5 stopni, w południe zaś prawie 20. Bzy przed naszym

oknem pięknie kwitną i wydają swoją cudowną woń, pewnie tylko do niedzieli, bo gdy od poniedziałku przyjdą deszcze i chłody, szybko przekwitną. Ale na razie cieszymy się tym, co jest.

Ludzie cierpliwie stoją w kolejkach przed sklepami, bankami, PZU i innymi instytucjami, ale ich cierpliwość zaczyna powoli się kończyć. Wczoraj wieczorem w Warszawie demonstrowali przedsiębiorcy mając dość wzniosłych, propagandowych słów o „tarczy”, która ma ich wspomagać w wychodzeniu z kryzysu i chronić miejsca pracy. Policja interweniowała, zwijając wszystkich i rozwożąc po komisariatach policji, gdzie byli przepytывani i karani mandatami za udział w nielegalnym zgromadzeniu i naruszaniu przepisów przeciwko pandemii koronawirusa. To są pierwsze symptomy społecznego zniecierpliwienia. Może jednak nadejść taki moment, że na ulicę wyjdą wszyscy. Oby tak się nie stało! Rządzenie w demokratycznych warunkach to trudna sztuka. Wystarczy popełnić jeden większy błąd i już się traci władzę.

9 maja 2020

Piękna, słoneczna pogoda. W godzinach południowych temperatura może dochodzić do 23 stopni Celsjusza. Byliśmy w galerii „Vivo”. Sporo ludzi w stoiskach, choć niektóre są jeszcze zamknięte. Do niektórych wpuszczają pojedynczo. Wreszcie mamy też sobotnie targowisko przy torach na Okulickiego. Odradza się życie gospodarcze i handel, a to najważniejsze i wzbudza nadzieję i radość, mimo wszystko. Ludzie starają się dostosować do rygorów, chodzą w maseczkach i trzymają się od siebie na odległość 2-3 metrów. Widzę też dzieci na placu zabaw z rodzicami. Najmniej zdyscyplinowane są nastolatki. Jeżdżą rowerami po chodnikach, chodzą w grupach. Ale taki to wiek i buntownicza natura młodego człowieka, że wszelkie nakazy czy zakazy się omija i lekceważy. Kiedyś i oni, gdy dorosną, będą zapewne nauczycielami i rodzicami. I denerwować się, że mówią do ściany. Każdego czeka ten los wcześniej lub później.

10 maja 2020

Piękna słoneczna pogoda. W lesie w Ciemnym Kącie aż zaroilo się od spacerowiczów. Na parkingu sporo samochodów. W południe ma być 23 stopnie w cieniu, takie zapowiedzi wczoraj prognozy. Czułem się rano nienajlepiej, gdyż wczoraj nie brałem lekarstw. Dziś jednak wziąłem tabletkę milgammy i aulinu, bo bałem się, że jadąc samochodem mogę być zbyt zsytywniony. No a teraz nawet po południu czuję się bardzo dobrze, bo te lekarstwa jednak – jak się przekonałem – działają z pewnym opóźnieniem.

W mediach toczy się nadal ta sama dyskusja o wyborach prezydenckich i wokół Sądu Najwyższego, który ma wyłonić 5 kandydatów na to stanowisko. Ostateczną decyzję podejmie jednak zgodnie z Konstytucją prezydent. Na razie wszystko stanęło na sprawach proceduralnych. Zgromadzenie sędziów SN do chwili obecnej nie wybrało jeszcze komisji skrutacyjnej, która ma podliczać głosy oddane na poszczególnych kandydatów. Ma się w tej sprawie zebrać ponownie we wtorek. Wybory prezydenckie zaś mają się odbywać od nowa, według nowej procedury i w formie hybrydowej: korespondencyjnie i normalnie, w lokalu wyborczym. Tylko winnych tego zamieszania jakoś nie widać. Media związane z PiS wspominają, że to wina opozycji, no i –

bo przecież inaczej być nie mogło – TVN. Ponoć złemu tancerzowi koszula między nogami przeskadza.

W południe nadano na TVP1 piękny film przyrodniczo-geograficzny z cyklu „Największe rzeki świata” o największej rzece Północnej Ameryki, Missisipi. To lubię.

11 maja 2020

Noc przespałem dobrze, choć trochę o północy musiałem poczytać. Od dziś przestałem brać też lekarstwa na lumbago. Zobaczymy czy ten eksperyment się uda? Oby! Ponieważ jest piękna pogoda pojechaliśmy po śniadaniu z Halinką do Rozwadowa na cmentarz, by zrobić przy grobach drobne sprzątanie. Od jutra pogoda ma się zmienić. Będzie wietrzno, deszczowo i chłodno. To czas „zimnej Zośki” i „zimnych ogrodników” (Pankracego, Serwacego, Bonifacego). Bzy na razie pięknie kwitną. Ale co będzie jutro lub pojutrze?

Na ulicach coraz większy ruch, widać pewne ożywienie społeczne. Sprzyja temu także piękna słoneczna pogoda. Zmiana ciśnienia powietrza spowodowała, że co chwila łapię się za prawą pierś z powodu nerwobólów, które mi od rana dokuczają.

12 maja 2020

Od niedzieli wieczorem znów zaczęły dokuczać mi nerwobóle związane ze zmianą ciśnienia i pogody. Po bardzo ciepłej niedzieli napływało chłodniejsze powietrze. Takie bóle już miałem, więc ich ponowne pojawienie się tłumaczyłem sobie tylko zmianą pogody. Ale z godziny na godzinę były one coraz bardziej dokuczliwe. Przemęczyłem poniedziałek i noc z poniedziałku na wtorek. Ale ból nie ustawał, lecz stawał się coraz bardziej dotkliwy, a ja bólem byłem niesamowicie zmęczony. W końcu pomyślałem sobie, że mam przecież w torbie z lekarstwami tabletki przeciwbólowe Poltram Combo, których na nerwobóle nigdy nie testowałem. I okazało się, że to była trafna decyzja. Po pół godzinie ból ustał. Dzięki temu czuję się lepiej. Nie omieszkałem nawet powiedzieć o tym paniom w aptece, żeby poleciły ten lek innym osobom zmagającym się obecnie z nerwobólami wywołanymi zmianą pogody. Lek co prawda jest na receptę, ale wiele osób przychodzi do apteki, by poradzić się, co mają kupić, bo boją ich stawy czy głowa. Jest już ponad 8 godzin od chwili, kiedy zażyłem pastylkę Poltramu Combo i nadal nie czuję bólu, który nie pozwalał mi zasnąć, a nawet spokojnie leżeć. Na wszelki wypadek przed spaniem jeszcze zażyję jedną tabletkę. Pozwala na to ulotka dołączona do leku.

A w kraju te same kłótnie o przyszłe wybory prezydenckie, a w Sądzie Najwyższym, sterowanym przez Kamila Zaradkiewicza, o komisję skrutacyjną i kandydatów na I prezesa SN.

cdn.

Miroslaw Osowski

